



Błogosławiony Papież Jan Paweł II był człowiekiem pełnym życia. Miał bardzo pogodne usposobienie, uwielbiał żartować i bardzo często uśmiechał się do ludzi. Polacy wciąż pamiętają jego pełne humoru rozmowy z wiernymi, które prowadził podczas pielgrzymek do ojczyzny.

~ Jeden z watykańskich prałatów chciał się nauczyć polskiego, więc sprowadził sobie nasz elementarz. Nauka była jednak tak pospieszna, że kiedy chciał się nową umiejętnością pochwalić przed Ojcem Świętym, coś mu się pomyliło i zamiast: "Jak się czuje Papież", rzekł: "Jak się czuje piesek?". Papież spojrzął na niego zdumiony, po czym odparł: "Hau, hau".

~ Podczas powitania w Monachium Papież spytał licznie obecne dzieci: "Dano wam dziś wolne w szkole?".

"Tak" - wrzasnęła z radością dzieciarnia. "To znaczy - skomentował Jan Paweł II - że papież powinien częściej tu przyjeżdżać".

~ Przed kilku laty - wspomina watykański korespondent Telewizji Publicznej, Jacek Moskwa - po modlitwie "Anioł Pański" Jan Paweł II przemawiał, niemal krzycząc. Zaraz potem, podczas audiencji w Pałacu Apostolskim, Moskwa prosił Papieża, aby na siebie uważał, bo jego chryпка zaniepokoiła dziennikarzy. - To ze złości - usprawiedliwił się Papież. A odchodząc dodał: - A złość piękności szkodzi.

~ Podczas czwartej pielgrzymki do Ojczyzny, w Olsztynie, dziennikarzowi "Gazety Wyborczej" udało się wychylić głowę ponad tłum i zapytać Jana Pawła II o zdrowie. - A jakoś człapię - odpowiedział Papież.

~ Pod koniec pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w czerwcu 1979 roku, upływającej pod znakiem upałów, Papież oznajmił, że jej pierwszy efekt jest już widoczny - opalili się towarzyszący mu kardynałowie.

~ Przed ponad 25 laty Papież w ten sposób zakończył pierwszą audiencję dla Polaków: "Więcej już nic nie mówię, bo jeszcze bym coś takiego powiedział, że później Kongregacja Nauki Wiary musiałaby się do mnie dobrać".

~ Pewnego razu Karol Wojtyła wybrał się na samotną wycieczkę w góry. Ubrany sportowo, wyglądał tak, jak wielu innych turystów. W trakcie wędrowki spostrzegł, że zapomniał zegarka, podszedł więc do opalającej się na uboczu młodej kobiety i już miał zapytać o godzinę, gdy ta uśmiechnęła się. - Zapomniał pan zegarka, co? - A skąd pani wie? - zapytał zaskoczony Wojtyła. - Z doświadczenia - odrzekła. - Jest pan dziś już dziesiątym mężczyzną, który zapomniał zegarka. Zaczyna się od zegarka, potem proponuje się wino, wieczorem dancing...

- Ależ proszę pani, ja jestem księdzem - przerwał jej zawstydzony Wojtyła. - Wie pan - odpowiedziała rozbawiona nieznajoma - podrywano mnie w różny sposób, ale na księdza to pierwszy raz.

~ W Elblągu wierni często przerywali Papieżowi okrzykami. "Ktoś się kiedyś pomylił i zamiast wołać niech żyje papież, zaczął wołać: niech żyje łupież. Ja was do tego nie zachęcam." A kiedy krzyczano do niego "Witaj w Licheniu", stwierdził: "Myślałem, że mówicie: witaj ty leniu!".

(źródło "Kwiatki Jana Pawła II" Jana Turnaua i Janusza Poniewierskiego)

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Kwiatki papieskie
1 kwietnia 2014 r.
Dodatek

Błogosławiony Papież Jan XXIII (był papieżem w latach 1958 - 1963), pomimo krótkiego pontyfikatu, za życia nazywany był "dobrym papieżem Janem" (także "Janem Uśmiechniętym" i "Janem Pokornym").

~ Podczas uroczystości z udziałem wielkiego rabina Paryża przy wejściu do jadalni, jeszcze jako nuncjusz, przyszły papież Jan XXIII, popychając lekko rabina do przodu powiedział: "Proszę, najpierw Stary Testament, potem Nowy..."

~ Jan XXIII zjawiał się niespodziewanie w klinice prowadzonej przez zakonnice, żeby odwiedzić ciężko chorego prałata. Gdy zadzwonił do drzwi, zjawiała się siostra furtianka i widząc przed sobą papieża, omal nie zemdląca. Papież powiedział z rozbrajającym uśmiechem: "Niech siostra się nie przeraża, tylko zawoła przełożoną. Jestem w końcu niczym więcej niż papieżem". Po czym poczekał cierpliwie, jak każdy odwiedzający, na siostrę przełożoną.

~ Papież Jan XXIII odwiedził kiedyś w Rzymie szpital Ducha Świętego, prowadzony przez siostry zakonne. Przyszła zaaferowana siostra przełożona i przedstawiła się: - Ojciec Święty, jestem przełożoną "Ducha Świętego"! - Ma siostra szczęście. Ja jestem tylko zastępcą Jezusa Chrystusa - odpowiedział papież.

~ W czasie dyplomatycznego obiadu we Francji, posadzono nuncjusza, późniejszego Jana XXIII, blisko żony jednego z ambasadorów. Dama była mocno wydekoltowana. Nuncjusz Roncalli dyplomatycznie milczał. Pod koniec obiadu zaproponował damie jabłko, mówiąc: - "Proszę przyjąć ten owoc, i proszę sobie przypomnieć, co Ewa spostrzegła, po zjedzeniu jabłka...".

~ Jan XXIII zwierzył się kiedyś: "Powiedziano mi, że jestem skromny, ponieważ nie chciałem korzystać z sedla geststoria (przenośnego tronu papieskiego). Ja nie jestem pokorny. Jestem gruby i boję się, że po prostu spadnę...".

~ - Ojciec Święty, ile osób tak naprawdę pracuje w Watykanie? - zapytali pewnego dnia Papieża Jana XXIII dziennikarze. - Nie więcej, niż połowa - odparł papież.

(źródła anegdot: Podlejski Z. Święci (nie)święci; Boisson B. Uśmiech Pana Boga)

